

# Edgar Hansen

---

## Tajemnica zawodowa adwokata

---

Palestra 6/9(57), 10-20

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Tajemnica zawodowa adwokata\*

Zjawisko tajemnicy w stosunkach międzyludzkich można w potocznym znaczeniu określić jako tego rodzaju zachowanie się osoby, które polega na osłanianiu przez nią pewnych faktów dyskrecją, tj. na przedsięwzięciu przez tę osobę czynności zmierzających do tego, by fakty te nie dostały się do wiadomości innych osób. Takie, bardzo przy tym ogólne określenie zjawiska tajemnicy pozwala już jednak na podkreślenie dwóch istotnych dla każdej tajemnicy elementów: a) specyficznego postępowania osoby zachowującej tajemnicę oraz b) istnienia innych osób, wobec których to zachowywanie się jest przejawiane.

Tak rozumiana tajemnica jest bardzo dawnym wytworem życia społecznego i przybiera najróżnorodniejsze formy.<sup>1</sup> Można też w tych for-

---

\* Autor powołuje się w swej pracy na przepis art. 53 u. o u.a., który zajmuje się zagadnieniem tajemnicy zawodowej. Jednakże poza tym przepisem istnieje jeszcze jedna norma, która reguluje tę kwestię, a mianowicie § 18 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu („Palestra” nr 6/61 r.), który m.i. stanowi, że „adwokat nie może składać zeznań jako świadek na stwierdzenie okoliczności, o których dowiedział się w związku z wykonywaniem zawodu, ani też ujawniać akt własnych w prowadzonej przez niego sprawie”.

Zagadnieniem tajemnicy zawodowej zajmowały się niejednokrotnie organa adwokatury. Zestawienie uchwał NRA dotyczących tajemnicy zawodowej znajdzie czytelnik w komentarzu: Ustrój adwokatury (S. Janczewski, Z. Krzemiński, W. Pociąg, W. Żywicki, Warszawa 1960, s. 118 i n.) W uchwałach tych reprezentowany jest jednolity pogląd, że art. 53 u. o u.a. „to norma *iuris cogentis i legis specialis*, która nie może być zmieniona ani wolą klienta, ani decyzją sądu czy prokuratora”. Ponadto przyjmuje się jako zasadę pogląd, że „przepis art. 92 § 1 k.p.k. nie odnosi się do adwokata, który jest przesłuchiwany w charakterze świadka i który odmawia zeznań z powodu tajemnicy zawodowej”. Identycznie w uchwale NRA z dnia 6—7.V.1961 r. („Palestra” nr 7/61, s. 102 i n.).

Z. Krzemiński w artykule: Problem tajemnicy zawodowej adwokata w świetle przepisów prawnych („Palestra” nr 10/59, s. 31 i n.) wypowiada się za prymatem art. 53 u. o u.a. (tamże podano też literaturę i orzecznictwo sądowe okresu międzywojennego) i odpowiednimi przepisami k.p.k. i k.p.c. (Red.).

<sup>1</sup> Jako przykład tego rodzaju tajemnicy zawodowej można przytoczyć tajemnicę lekarską jeszcze z czasów greckich w formie tzw. przysięgi Hipokratesa. Patrz w tej kwestii E. Hansen: Tajemnica prywatna pacjenta, „Archiwum Medycyny Sądowej, Psychiatrii Sądowej i Kryminalistyki”, tom X, Warszawa 1958.

mach stosunkowo łatwo znaleźć odbicie walki klasowej.<sup>2</sup> W nowoczesnych warunkach ustawodawcy nadają niektórym rodzajom tajemnicy formę normatywną.

Należy podkreślić, że obowiązek zachowania tajemnicy wystąpił już dość wcześnie w poszczególnych zawodach i że przetrwał wraz z nimi do dnia dzisiejszego. Ponadto zasługuje na szczególne podkreślenie fakt, że tajemnica zawodowa (bądź też używane przez nas — jako określenie równoważne — dyskrecja zawodowa) nie jest tylko reliktem zawleczonym do naszej formacji z formacji poprzednich, gdyż nasze życie społeczne nie tylko że zaaprobowało niektóre dawne formy tajemnicy zawodowej, ale prócz tego musiało uczynić zadość nowym potrzebom przez wprowadzenie niektórych nowych form tej tajemnicy.<sup>3</sup>

Jednym z przejawów tajemnicy zawodowej, aktualnie w naszym życiu obowiązującej, jest tajemnica adwokata. Jest to w naszych warunkach obowiązek zawodowy, uregulowany ustawowo.<sup>4</sup> Odgrywa on między innymi istotną rolę w procesie karnym, kiedy adwokat wykonuje jedną ze swych rozlicznych funkcji: obronę oskarżonego.

---

<sup>2</sup> Godzi się przypomnieć w tym miejscu ocenę W. I. Lenina dotyczącą tajemnicy zawodowej urzędników prywatnych banków i kantorów handlowych wobec ksiąg handlowych i obrotów bankowych w krajach kapitalistycznych. Postulując zniesienie tego rodzaju tajemnicy w interesie całej nowej klasy, Lenin sprowadził problem tajemnicy przede wszystkim do zagadnienia przychwylenia kontroli nad tym, co otaczane jest tajemnicą w interesie burżuazji. „W istocie rzeczy całe zagadnienie kontroli sprowadza się do tego, kto kogo kontroluje, czyli do tego, jaka klasa kontroluje, a jaka jest kontrolowana (...)”. (I. W. Lenin: Dzieła wybrane, tom II, Warszawa 1949, str. 102—105).

<sup>3</sup> Pomijając znany dość przykład tajemnicy lekarskiej, określony aktualnie w art. 14 ustawy o zawodzie lekarza (Dz. U. z 1950 r. Nr 50, poz. 458), można także nadmienić o tajemnicy zawodowej rzemieślników. Podstawowy w tym względzie jest przepis art. 10 pkt 2 ustawy z 2 sierpnia 1926 r. (Dz. U. Nr 96, poz. 559) o zwalozaniu nieuczciwej konkurencji. Ustalał on zasadę karalności ujawnienia tajemnic technicznych lub handlowych, gdy podane zostały „do wiadomości innych osób w celach konkurencyjnych lub celem wyrządzenia przedsiębiorcy szkody (...)”. (Patrz Prawo handlowe i przemysłowe wraz z przepisami związkowymi, pod red. R. Piotrowskiego, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1958. W przedmowie do tego wydania zaznaczono, iż opublikowanie tej pracy uzasadnione jest istnieniem nadal jeszcze przedsiębiorstw prywatnych). Można też jako jeden z dalszych przykładów wymienić obowiązek tajemnicy zawodowej kuratora sądowego oraz (z pewnymi zastrzeżeniami co do niezawodowego jej charakteru), tzw. prawo do anonimatu, tj. prawo autora pozostania nie ujawnionym. W tej ostatniej kwestii patrz J. Sawicki: Tajemnica zawodowa lekarza i dziennikarza, Warszawa 1960, str. 82—85.

<sup>4</sup> Ustawa z 27 czerwca 1950 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. z 1950 r. Nr 8, poz. 41).

W rozważaniach naszych spróbujemy odpowiedzieć na następujące pytania: jaka jest intensywność obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej przez adwokata w przepisach proceduralnych? czy intensywności ustawowego zakazu odsłaniania tajemnicy przez adwokata odpowiada intensywność ustawowego zakazu wykorzystania przez organy wymiaru sprawiedliwości okoliczności ujawnianych, gdy faktycznie zostaną one tym organom przez adwokata udostępnione?

Taki zakres zainteresowań musi pozostawić poza kręgiem zainteresowań szereg niewątpliwie ciekawych innych jeszcze kwestii.

### I. Tajemnica zawodowa adwokata w prawie karnym materialnym

Ustrój adwokatury, prawa i obowiązki adwokata oraz zasady jego odpowiedzialności dyscyplinarnej reguluje ustawa. Zgodnie z treścią przepisu art. 53 wspomnianej ustawy adwokat musi zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się z tytułu wykonywania zawodu adwokackiego.

Zakresu pracy adwokackiej nie da się w praktyce wyraźnie ustalić. Przepis art. 49 ustawy, wzmiankując o „udzielaniu pomocy prawnej”, tylko przykładowo podaje najważniejsze jej przejawy i dlatego wydaje się, że ustawowe określenie zakresu tajemnicy zawodowej adwokata powinno być traktowane bardzo szeroko.<sup>5</sup> Powojenna praktyka polska, która znalazła wyraz w orzeczeniach adwokackich komisji dyscyplinarnych<sup>6</sup> i w uchwałach organów adwokatury, nie pozostawia — jeśli cho-

<sup>5</sup> Tendencji tej daje wyraz ustawodawca ludowy. Zauważyć bowiem należy, że aktualne brzmienie przepisu art. 53 w porównaniu z treścią przepisów ustaw wcześniejszych o ustroju adwokatury zawiera wyraźnie zaakcentowaną rozległość zakresową jej obowiązywania. Gdy bowiem przepis art. 20 rozporządzenia Prez. RP z 7.X.1932 r. (Dz. U. Nr 86, poz. 733) oraz nieco późniejszy przepis art. 71 ustawy z 4.V.1938 r. (Dz. U. Nr 33, poz. 289) zawierały wzmiankę o obowiązku adwokata zachowywania „w tajemnicy władomości udzielonych mu z tytułu wykonywanego przez zawodu”, to aktualnie obowiązujący przepis zawiera dodatkowy akcent w podkreśleniu, że do zakresu tajemnicy adwokata należy „wszystko, o czym dowiedział się z tytułu wykonywania zawodu adwokackiego”. Ta ustawowo zaakcentowana rozległość tematyczna tajemnicy zawodowej adwokata powoduje jednocześnie znaczne zwięźlenie zakresu okoliczności uzyskiwanych przez adwokata poza zawodem adwokackim.

<sup>6</sup> Patrz w tej kwestii orzeczenie o tym, że „skierowanie przez adwokata obszernego doniesienia przeciwko swemu klientowi świadczy o zupełnym zaniku u obwinionego podstawowych zasad etycznych, co ze względu na interes publiczny czyni niemożliwym dalsze pozostawianie obwinionego na liście adwokatów (...)” (orzec. Wyższej Komisji Dyscyplinarnej z 11.IV.59 r. nr WKD 61/58, „Palestra” nr 11/59). Patrz także wyjaśnienie zawarte w uchwale Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej, zawierające między innymi stwierdzenie, że „od kategorycz-

dzi o charakter tego rodzaju tajemnicy — żadnych wątpliwości, że tajemnica ta traktowana jest bardzo szeroko. Ma ona ponadto charakter bezwzględny wobec wszelkich podmiotów, które są albo mogą być zainteresowane w jej uchyleniu, jak również takiż absolutny w stosunku do tych okoliczności, które tą tajemnicą są osłaniane. W szczególności odnosi się to do organów wymiaru sprawiedliwości, tj. prokuratury i sądu, oraz do faktów, w których osłanianiu organy te mogą być zainteresowane. Uściślając nasze rozważania w zakresie tajemnicy zawodowej adwokata do kontaktu z prawem karnym, chcielibyśmy się zająć sytuacją, w której bezwzględny charakter przepisu art. 53 wydaje się uzyskiwać karnomaterialne uzasadnienie.

W konkretnej naszej rzeczywistości prawnej, w dziedzinie prawa karnego, może się zdarzyć (i istotnie się zdarza), że równoległe do obowiązującego przepisu zakazującego danego działania lub nakazującego określone działanie znajduje się inny przepis nakazujący dane działanie lub zakazujący tego rodzaju działania. Pomijając w tym miejscu rozważania na temat przyczyn tego stanu rzeczy w ustawodawstwie, natomiast kierując swe zainteresowania na praktyczne konsekwencje tego zjawiska, przytoczymy dla naszych rozważań — jako charakterystyczny przykład — przepis art. 18 m.k.k., który nakazuje każdemu obywatelowi pod groźbą sankcji karnej zawiadomienie władzy o określonych rodzajach przestępstw, oraz wspomniany już przepis art. 53 ustawy o ustroju adwokatury, który nakłada na adwokata obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej. Ponieważ adwokat może w toku wykonywania zawodu dowiedzieć się o przestępstwie wymienionym w treści art. 18 m.k.k., może więc znaleźć się w sytuacji prawnej jednoczesnego zakazu i nakazu, jeśli chodzi o określone zachowanie się.

W aktualnym stanie prawnym brak jest wyraźnej normy prawa karnego ustalającej, że czyn dozwolony jakkolwiek obowiązującą ustawą nie może być ścigany w postępowaniu karnym. Natomiast tego rodzaju pogląd wypowiedziany jest niejednokrotnie w piśmiennictwie fachowym. Szereg autorów zwraca uwagę na to, że w wielkim kręgu czynów zakazanych w ogóle czyny zakazane w prawie karnym stanowią krąg węż-

nego obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej przez adwokata, obowiązane go przez prawodawcę w ustawie, nie została przewidziana żadna dyspensa w jakimkolwiek zakresie" („Palestra" nr 3/60), oraz uchwałę tegoż Wydziału, że „do zachowania tajemnicy zawodowej obowiązany jest adwokat we wszelkich okolicznościach również wobec władz państwowych" („Palestra" nr 4/60). Na podkreślenie jednak zasługuje okoliczność, że adwokat nie tylko wykonuje swój zawód, ale i uczestniczy w życiu również w innych formach. Przez ten udział uzyskuje on wiadomości w innym trybie niż „z tytułu wykonywania zawodu adwokackiego". Oczywiście te ostatnie wiadomości nie korzystają z ochrony prawnej za pomocą tajemnicy zawodowej.

szy. W. Wolter stwierdza, że ten krąg czynów zakazanych „nie może się jednak nigdy przecinać z kręgiem czynów gdzieś zezwolonych”.<sup>7</sup> Omalwając zaś okoliczności wyłączające bezprawność czynu, Śliwiński (który powołuje się zresztą na Woltera i Glasera) wskazuje na to, że okoliczności znoszące działanie sankcji prawa materialnego mogą wpływać zarówno z prawa karnego, jak i z przepisów leżących poza dziedziną prawa karnego.<sup>8</sup>

Przykładów dla ilustracji tego rodzaju stanowiska obu autorów przytoczyć można wiele. Kat np. nie popełnia zabójstwa, bo określone przepisy karne nakazują mu wyrok wykonać; milicjant nie pozbawia bezprawnie obywatela wolności, bo szereg przepisów (administracyjnych i karnych) upoważnia go do tego; chirurg nie odpowiada za spowodowanie u operowanego pacjenta obrażeń cielesnych, gdyż odpowiednie przepisy taki rodzaj postępowania mu nakazują; duchowny-sповідnik, odmawiając ujawnienia szczegółów znanych mu ze spowiedzi, nie popełnia przestępstwa, gdyż przepisy k.p.k. i k.p.c. zezwalają mu na zachowanie tajemnicy. Konsekwentnie też należy przyjąć, że nie popełnia przestępstwa w myśl przepisu art. 18 m.k.k. adwokat, gdyż przepis art. 53 ustawy o ustroju adwokatury nakazuje mu obowiązek zachowania tajemnicy.

Jednocześnie jednak w sytuacji prawnej, w której brak wyraźnego w tym względzie przepisu i w której zasada niekaralności tego, co jest przez inny przepis dozwolone, wyprowadzona jest z interpretacji — ta ostatnia może doprowadzić do wysnucia różnych wniosków. Za przykład charakterystyczny takiej właśnie interpretacji przytoczonych wyżej przepisów może tu posłużyć pogląd wyrażony na sesji naukowej PAN w dniach 4—9 lipca 1953 roku (poświęconej konstytucyjnemu „prawu do obrony”) przez Daszkiewicza, że „(...) przepis art. 18 m.k.k. nie zwalnia obrońcy od obowiązku zawiadamiania o przestępstwach wymienionych w tym przepisie (...)” oraz, że choć istnieje przepis o tajemnicy adwokata, to jednak „(...) obowiązek taki nie może dotyczyć przypadku, kiedy istnieje obowiązek ujawniania władzom pewnych okoliczności (...)”.<sup>9</sup>

<sup>7</sup> W. Wolter: Prawo karne, Warszawa 1947, str. 184.

<sup>8</sup> S. Śliwiński: Prawo karne, Warszawa 1946, str. 206—209.

<sup>9</sup> Oględniej zdaje się wypowiadać w tym względzie R. Łyczywek. Wywody jego mają charakter propozycji *de lege ferenda*, „Realne i nie dające się inaczej odwrócić poważne niebezpieczeństwo dla porządku prawnego czy interesu państwa — pisze Łyczywek — musi być przez obrońcę uznane za podstawę i nakaz do zwolnienia go od obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej (...). Przez fakt dopuszczenia możliwości ujawnienia tajemnicy w razie kolizji tej tajemnicy z wyraźnie wyższym i doniosłym interesem publicznym nie zmienia się w niczym

Z przytoczonej przykładowo interpretacji interesujących nas przepisów wynikałyby nie tylko konsekwencje w postaci formułowania zarzutów wobec adwokata o niedopełnieniu przez niego obowiązków wynikających z art. 18 m.k.k., ale także rozliczne inne konsekwencje w dziedzinie procesowej, w której przepisy przewidują możliwość odmiennego postępowania organów wymiaru sprawiedliwości wobec czynów przestępnych od postępowania tychże organów wobec czynów, które przestępstw nie stanowią.

## II. Tajemnica zawodowa adwokata w procesie karnym

Zagadnienie tajemnicy zawodowej adwokata w procesie karnym wiąże się ściśle z prawem świadka do odmowy składania zeznań, a to ze względu na krępujący go obowiązek dyskrecji, oraz z określonym postępowaniem w takich sytuacjach procesowych sądu i prokuratury.

Istnieje w tej kwestii dość rozpowszechniony pogląd o priorytecie interesów wymiaru sprawiedliwości, nakazującym organom tego wymiaru uchylać zawsze tajemnicę zawodową adwokata, jeżeli organy te uznają to za potrzebne. Mimo swego rozpowszechnienia nie wydaje się jednak, żeby pogląd ten należało akceptować bez zastrzeżeń. Nasuwa się tu w szczególności uwaga o wyłączności ustawodawcy do prawa wydawania ustaw. W państwie ludowym jest jeden tylko ustawodawca — lud. Wobec tej jednolitości pojęcia ustawodawcy nie można mu imputować tego, że w jednych ustawach wprowadza zakazy, a jednocześnie w drugich ustawach, obowiązujących równolegle, uchyla te zakazy. W każdym razie zamiar taki nie wydaje się wynikać w sposób oczywisty z treści interesującego nas przepisu art. 92 § 2 k.p.k., w którym można przecież dostrzec następujące intencje ustawodawcy:

- a) wyposażenia określonych świadków w prawo odmowy składania zeznań ze względu na obowiązującą ich tajemnicę zawodową,

---

zasadniczej wagi instytucji tajemnicy". (Tajemnica obrońcy, „Państwo i Prawo” zeszyt 1/62, str. 110—112).

W uzasadnieniu do projektu ustawy postępowania karnego, po ogólnych rozważaniach na temat interesu wymiaru sprawiedliwości i interesów chronionych tajemnicą zawodową, podkreśla się, że odstępstwo od bezwzględnego priorytetu interesu wymiaru sprawiedliwości stanowi w projekcie wyjątek od zasady i że oprócz proponowanych trzech wyjątków (dotyczących duchownego, obrońcy i dokumentu, którego ujawnienie zagrażałoby bezpieczeństwu państwa) powinna obowiązywać nadal zasada ujawniania przez organy wymiaru sprawiedliwości wszelkich okoliczności (patrz Projekt ustawy postępowania karnego, przyjęty przez Komisję Kodyfikacyjną RP w dniu 26.IV.1926 r., uzasadnienie i tablica porównawcza, Warszawa — Lwów, Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej — Sekcja Postępowania Karnego, str. 194).

- b) nałożenia na sąd lub prokuratora obowiązku rozważenia w pierwszej kolejności tego, czy istotnie odmowa świadka znajduje swe uzasadnienie w przepisach, a następnie ustalenia charakteru tych przepisów oraz tego, czy okoliczności interesujące organy wymiaru sprawiedliwości są istotnie ochraniające tajemnicą zawodową,
- c) nałożenia na te organy obowiązku (w razie ustalenia słuszności odmowy zeznań przez świadka) rozważenia tego, czy zachodzi możliwość zwolnienia świadka od złożenia zeznań,
- d) zalecenia, żeby tylko wtedy, gdy sąd lub prokurator nie „uzna za możliwe” zwolnienia świadka od zeznań, następowało jego przesłuchiwanie,
- e) zalecenie, żeby przesłuchiwanie to przebiegało wtedy w taki sposób, który by nie rozszerzał zbyt kręgu osób mogących się zapoznać z treścią tych zeznań, tj. żeby przesłuchiwanie następowało przy drzwiach zamkniętych.<sup>10</sup>

Priorytetu więc zainteresowań organów wymiaru sprawiedliwości przy tajemnicy zawodowej nie można się doszukiwać wyłącznie w akcentowaniu działania tych organów, mającego na celu ustalenie prawdy obiektywnej. Wydaje się, że objaśnianie użytego w przepisie zwrotu „uzna za możliwe” nie musi być zacieśnione jedynie do oceny możliwości ustalania przez nie prawdy obiektywnej przez odsłonięcie tajemnicy zawodowej. Sądźmy, że w przepisie tym akcentowany jest wyraźnie określony sposób postępowania organów wymiaru sprawiedliwości wobec wyraźnego prawa świadka do odmowy składania zeznań. Gdyby spostrzeżenie to było prawidłowe, to objaśnianie przytoczonego zwrotu, traktując rzecz *de lege ferenda*, mogło być i powinno być szersze. Należałoby uwzględnić przy tym objaśnieniu także treść przepisów wprowadzających obowiązek tajemnicy zawodowej. Jeżeli ustawowe sformułowanie tego obowiązku (znajdującego się z reguły poza przepisami k.p.k.) nie przewiduje w konkretnym wypadku możliwości uchylenia tajemnicy zawodowej (jak ma to miejsce np. przy tajemnicy zawodowej adwokata), to organy wymiaru sprawiedliwości powinny w tym zakresie wolę ustawodawcy respektować i nie uznawać „za możliwe” jej uchylenie. Inaczej bowiem wymiar sprawiedliwości mógłby się upodobnić do tworu, który niszczy swego twórcę.

Może się przy tym nasuwać wątpliwość, czy powściągliwość organów wymiaru sprawiedliwości byłaby w takim wypadku uzasadniona tylko wobec obowiązku zachowania tajemnicy przez adwokata? Wydaje się, że nie tylko. Byłaby ona uzasadniona również np. wobec tajemnicy

<sup>10</sup> L. Peiper: Komentarz do kodeksu postępowania karnego (Kraków, 1933, str. 172) mówi o zachowaniu w tym wypadku tajemnicy „przynajmniej w stopniu możliwym”.



duchownego-spowiednika, gdyby ustawodawca nie wprowadził tego zagadnienia do treści przepisu art. 91 pkt 1 k.p.k. w postaci wyraźnego zakazu przesłuchiwania takiego spowiednika (postulat o potraktowaniu tego rodzaju tajemnicy w ramach przepisu art. 92 k.p.k., rozumianego w przedstawiony poprzednio sposób, mógłby stanowić również treść wniosku *de lege ferenda*). Natomiast takie stanowisko organów wymiaru sprawiedliwości (jak wobec tajemnicy zawodowej adwokata) nie byłoby uzasadnione wobec tajemnicy zawodowej lekarza, rzemieślnika lub kuratora sądowego. Z przepisów bowiem normatywnych regulujących zagadnienie tajemnicy w tych zawodach bądź przewiduje się wyraźnie, że okoliczności tajemnicą tą osłaniane powinny być ujawnianie na żądanie organów wymiaru sprawiedliwości, bądź też z treści tych przepisów wynika, że wobec tych organów tajemnica nie powinna być zachowywana.<sup>11</sup>

Wydaje się, że przytoczone uwagi o niekaralności czynów dozwolonych uzasadniałyby pogląd o bezkarności adwokata, jeżeli nie dopełnia on określonego w art. 18 m.k.k. obowiązku zawiadomienia o przestępstwie, o którym dowiedział się w toku wykonywania swych czynności zawodowych również jeśli chodzi o przepis art. 92 § 2 k.p.k., uwagi wymienione uzasadniałyby pogląd o możliwości i potrzebie odmiennego traktowania przez organy wymiaru sprawiedliwości różnych wypadków tajemnicy zawodowej, w szczególności odstąpienia organów wymiaru sprawiedliwości od przesłuchiwania adwokatów w charakterze świadków, gdy zechcą oni skorzystać — w granicach ustawy — z prawa odmowy składania zeznań.<sup>12</sup>

Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, jakie mogłyby tu powstać wskutek koniecznych niedomówień, pragniemy podkreślić, że pogląd o potrzebie nadania odmiennego znaczenia omawianym przepisom k.p.k. bynajmniej nie zmierza do negowania głównego zadania procesu kar-

<sup>11</sup> Jako przykład można tu przytoczyć obowiązek tajemnicy zawodowej kuratora społecznego, ustanowionego w myśl przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 7.VII.1961 r. w sprawie sprawowania nadzoru nad osobami warunkowo zwolnionymi (Dz. U. Nr 34, poz. 174). Kurator ten powoływany jest — w interesie zarówno sądu, jak i warunkowo zwolnionego — przez sąd i obowiązany jest informować tenże sąd o przebiegu kurateli. Uchylony przepis wcześniejszego w tym względzie rozporządzenia (Dz. U. z 1958 r. Nr 10, poz. 35) zawierał wyraźnie stwierdzenie, że „obowiązek tajemnicy nie ma zastosowania w stosunku do sądu, jak również prezesa sądu wojewódzkiego, w którego okręgu kurator sądowy sprawuje nadzór”.

<sup>12</sup> Pomijamy w tym miejscu omówienie problemu, który stanowi konsekwencję określonego interpretowania przepisu art. 92 § 1 k.p.k., mianowicie stosowania wobec adwokata, korzystającego ze swego prawa do odmowy zeznań, środków o charakterze represyjnym i przymusowym, przewidzianych w art. 105—108 k.p.k.

nego, jakim jest ujawnianie prawdy obiektywnej. Pogląd ten wyraża jedynie myśl, że według obowiązujących przepisów droga do tego ujawniania nie powinna prowadzić przez uchylanie przez organy wymiaru sprawiedliwości tajemnicy zawodowej adwokata. Mogłoby to bowiem godzić w niektóre gwarancje procesowe, z jakich korzysta w procesie karnym adwokat, a także oskarżony.

### III. Skutki niedyskrecji adwokata

Traktując obowiązek zachowywania tajemnicy adwokackiej w ramach etyki, trzeba podkreślić, że przepis ten jest wynikiem określonej moralności zawodowej adwokata i że adwokat, zachowując dyskrecję, wytwarza w ten sposób niezbędny dla efektów swej pracy zawodowej klimat zaufania ze strony osób zwracających się do niego o pomoc lub radę. Klimat bowiem takiego zaufania jest warunkiem *sine qua non* należytego wykonywania przez adwokata jego różnorodnych funkcji, w szczególności — funkcji obrońcy w procesie karnym.

Rozgraniczając — ze względu na dalsze wywody — obowiązek prawny dyskrecji od obowiązku etycznego, pragniemy nadto podkreślić, że ustanowienie obowiązku prawnego nie jest w stanie zapobiec możliwości popełnienia niedyskrecji przez adwokatów. Nie musi to zresztą wynikać z ich np. gadatliwości. Może to czasem wynikać z nienależytej ostrożności i czujności zawodowej w kontraduktoryjnym kontakcie adwokata z organami wymiaru sprawiedliwości.

Prawne skutki odsłonięcia przez adwokata przyłbicy w procesie karnym i ujawnienie okoliczności osłanianej tajemnicą są różne. Może się np. zdarzyć, że obrońca zostanie wezwany w charakterze świadka przez prokuratora lub sąd i w tym charakterze złoży zeznania albo że w czasie przewodu sądowego wypowie się o okolicznościach mu znanych z powodu wykonywania zawodu (np. że oskarżony, zgłaszając się po poradę prawną, wspomniał o ukrytej broni), przy czym okoliczności te zostaną zaprotokołowane w protokole rozprawy.

Oceniając możliwości zdyskontowania tego rodzaju nieostrożności adwokata, pełniącego funkcję obrońcy, przez organy wymiaru sprawiedliwości, trzeba stwierdzić, że dyskonto takie jest wprawdzie utrudnione, ale możliwe. Ustawodawca bowiem, wprowadzając zakaz przesłuchania adwokata pełniącego funkcję obrońcy w charakterze świadka i nadając temu zakazowi charakter kategoriyczny, spowodował, że jeżeli w postępowaniu przygotowawczym lub sądowym obrońca zostanie wezwany w charakterze świadka i stawi się, to nie może być przesłuchany, a gdyby został przesłuchany, to zeznania te nie mogą być wyko-

rzystane przez prokuratora jako dowód w uzasadnieniu aktu oskarżenia. Jeżeli jednak zostaną mimo to wykorzystane, to prezes sądu może przed rozprawą w trybie art. 251 § 1 lit. a) k.p.k. (a na rozprawie — w trybie art. 305 § 1 k.p.k.) uznać za konieczne uzupełnienie postępowania przygotowawczego przez uzasadnienie konkluzji aktu oskarżenia innym rodzajem dowodu. Gdyby zaś do wykorzystania tych możliwości nie doszło i na podstawie tak uzasadnionego aktu oskarżenia został wydany wyrok, to, zdaniem naszym, będzie on dotknięty wadliwością w postaci uchybienia uzasadniającego wniosek o rewizję wyroku.

Nie ma natomiast przeszkód, by oświadczenia obrońcy, jeżeli zostały przez niego złożone na rozprawie i utrwalone w protokole rozprawy, były wykorzystane przez sąd i włączone do zakresu „całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego” (art. 320 k.p.k.). Okoliczności te bowiem wcale nie muszą ograniczać się tylko do dowodów wymienionych w k.p.k. Nie ma chyba również przeszkód, by tego rodzaju oświadczenie obrońcy było wykorzystane w ewentualnym procesie dyscyplinarnym lub karnym przeciwko niemu. Oczywiście tego rodzaju oświadczenie nie może być wykorzystane w formie dowodu „z zeznań”.

Wydaje się jednak, że organy wymiaru sprawiedliwości, nie mogąc korzystać z oświadczeń obrońcy, ujawniających określone okoliczności, w formie dowodów, mogą jednak uzyskane od niego wiadomości wykorzystywać na ogólnych zasadach wykorzystywania informacji lub zawiadomienia o przestępstwie. Zarówno prokurator, jak i sąd mogą uzyskanej z tego źródła informacji nadać charakter notatki urzędowej albo odpisu protokołu rozprawy głównej, w których zawarta jest zapisana wypowiedź obrońcy, i polecić w trybie przewidzianym w art. 245<sup>8</sup> § 2 k.p.k. właściwym organom dokonanie sprawdzenia prawdziwości faktów zawartych w treści tych dokumentów.<sup>13</sup> Organy te realizują to polecenie dostępnymi im i określonymi w innych przepisach niż k.p.k. środkami operacyjnymi<sup>14</sup> (można by w związku z tym powiedzieć, że sprawdzenie to dokonuje się w pewnej części poza przepisami k.p.k., ale jednocześnie pamiętać należy, że postępowanie to jest jednak postępowaniem legalnym, określonym w ustawie). Uzyskany w tym trybie materiał może być włączony do procesu karnego w charakterze dowodu po nadaniu mu określonej w k.p.k. formy, np. protokołu zeznania świadka, opinii biegłego, protokołu oględzin, dowodu rzeczowego itd. Może on

<sup>13</sup> Dokumentem w procesie karnym „jest każdy akt pisemny, zarówno urzędowy, jak prywatny, mogący przez treść swoją służyć za dowód — Motywy Komisji Kodyfikacyjnej do k.p.k. str. 462 (wyrok Sądu Najwyższego z 25.X.57 r. III K 554/57).

<sup>14</sup> M. Siewierski: Koncepcje kodyfikacyjne postępowania przygotowawczego, „Problemy Kryminalistyki”, nr 29/62, str. 7.

być zresztą włączony i w innym charakterze (art. 300 § 1 pkt 6 k.p.k.), np. notatki informacyjnej, zawiadomienia o przestępstwie, notatki urzędowej itp., ale materiał ten nie może „stanowić podstawy ustalenia, że okoliczności i fakty w nich opisane w rzeczywistości się zdarzyły, jeżeli nie ma innych dowodów potwierdzających dane w nich zawarte”.<sup>15</sup>

Te możliwości dyskontowania przez organy wymiaru sprawiedliwości informacji ujawnionej przez obrońców nie zawsze są wyraźnie dostrzegane. Wskazywałaby na to właśnie wypowiedź Dańzkiewicza. Wydaje się, że stanowiska (jego, iż „zawiadomienie takie (tj. obrońcy — E. H.) byłoby czynnością procesową nieważną i nie mogłoby mieć żadnych skutków procesowych (...)”, nie można uznać za należycie uzasadnione. Skutki te bowiem wyraźnie wynikają z treści przepisów k.p.k. oraz z innych ustaw i nie są one zależne ani od funkcji, ani od stanowiska osoby składającej zawiadomienie. To samo należałoby powiedzieć o ujawnianiu okoliczności osłanianych obowiązkiem tajemnicy przez adwokata, gdy nie pełni on funkcji obrońcy i gdy ten brak jego dyskrecji nie jest spowodowany jej uchyceniem przez organy wymiaru sprawiedliwości.

W zakończeniu należy jeszcze zaznaczyć, że skoro adwokat, pełniący funkcję obrońcy, z jakichkolwiek względów lub w jakichkolwiek okolicznościach ujawni sam zdarzenia osłaniane dotychczas tajemnicą zawodową wobec organów wymiaru sprawiedliwości, to wiadomości te — mimo niektórych ograniczeń procesowych — mogą być wykorzystane w postępowaniu karnym. Absolutnemu bowiem charakterowi zakazu ujawniania okoliczności osłanianych tajemnicą adwokata w brzmieniu przepisu art. 53 ustawy o ustroju adwokatury (przy obecnej wykładni tego przepisu) nie towarzyszy równie kategoryczny zakaz dyskontowania przez organy wymiaru sprawiedliwości tych wiadomości w postępowaniu karnym, gdy znajdują się one w posiadaniu tych organów.

<sup>15</sup> Patrz OSN 24/59 (cytowane przez S. Kalinowskiego i M. Siewierskiego: Kodeks postępowania karnego, Komentarz, Warszawa 1960, s. r. 337).